

REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Centr. 335-61 do 65
Sekretariat 335-60
Dz. Miejski 318-97
Śmiało i szczerze 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redakcyjne zespołu

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 283

PIĄTEK, 27 LISTOPADA, 1953 R.

Cena 20 groszy.

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdynieckich
Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-58
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia: Gdańsk, Targ
Drzewny 3/7 335-60
Pismo wydaje INSTYTUT
PRASY „CZYTELNIK”

Dobre, ładne i trwałe muszą być wszystkie wyroby produkowane dla ludzi pracy! Apel czołowych inicjatorów nowych form współzawodnictwa

WARSZAWA (PAP). Czołowi inicjatorzy nowych form współzawodnictwa w podnoszeniu jakości produkcji — Wiktor Saj z Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, Wanda Sygdiak i Marian Morawski z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego w Łodzi oraz Władysław Górecki, murarz z Warszawy wystąpili z wezwaniem do ludzi pracy całego kraju o wzmożenie — dla uczczenia II Zjazdu Partii — walki o wyższą jakość, trwałość i estetykę produkcji.

Apel Wiktora Saja, Wandy Sygdiak, Mariana Morawskiego i Władysława Góreckiego brzmi:

TOWARZYSZE ROBOTNICY! IX Plenum Komitetu Centralnego naszej partii w tezach przedjazdowych głosi m. in.: „Walka o jakość produkcji winna stać w

być wszystkie wyroby produkowane dla ludzi pracy. Smaczne musi być pieczywo, produkty mleczarskie, konserwy, wędliny i przyprawy — nie tylko z przodu, ale ze wszystkich zakładów. Solidnie wykonane, ładne i trwałe muszą być tkaniny i obuwie, ubrania i wyroby dziewiarskie, meble i rowery, wyroby ceramiczne i inne artykuły powszechnego użytku — nie tylko z przodu, ale ze wszystkich zakładów. Solidnie, precyzyjnie muszą być wykonane wszystkie maszyny, urządzenia i narzędzia, służące nam w pracy. Nie powinno być usterek w żadnym z nowo wybudowanych domów.

My, każdy z nas — decydujemy o wykonaniu tego zadania. W naszym kraju ludzie pracy produkują dla ludzi pracy. I produkcja ta musi być dobra.

Trzeba we wszystkich zakładach i na wszystkich budowlach likwidować brakość, walczyć o wyższą jakość wykonania zadań.

Towarzysze z instytutów naukowych, technicznych, pracowników zornictwa przemysłowego i laboratoriów! Opracowujcie lepsze, piękniejsze, trwalsze wzory tkanin, obuwia, ubrań i innych wyrobów powszechnego użytku, opracowujcie lepsze i trwalsze maszyny i narzędzia!

Rozwijmy szerokie, powszechne współzawodnictwo pracy pod hasłem: „O wyższą jakość, trwałość i estetykę produkcji!”

Stajmy wszyscy do tego wspólnie!

Na poparcie czynem — hasła walki o szybszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy! Podnośmy ją, zwiększamy jej trwałość, polepszamy estetykę produkcji!

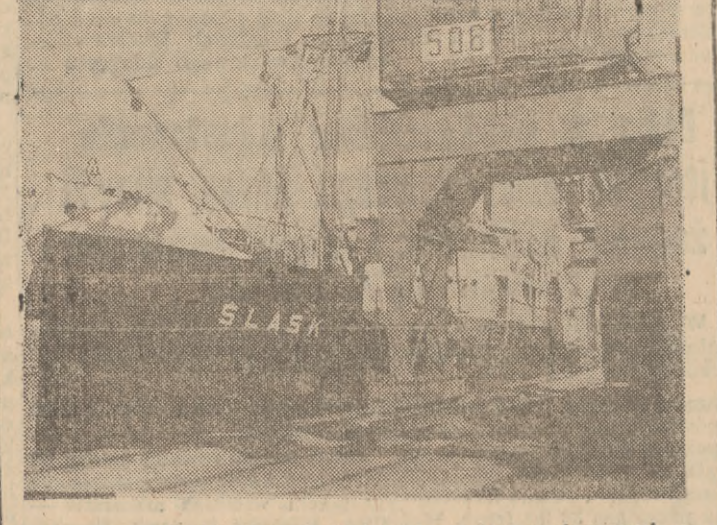
Niech we wszystkich zakładach rozwijają się jak najszerzej wszelkie formy walki o wysoką jakość, trwałość i piękno naszych wyrobów. Wzmacniajmy kontrolę techniczną końcową i międzyoperacyjną, by nie wymykał się żaden brak.

Walczyliśmy o życie piękniejsze i radośniejsze. Podnoszenie jakości i piękna naszych wyrobów jest jednym z przejawów tej walki. Starajmy się zwyciężyć w tej walce przy każdej maszynie, przy każdym stanowisku robotniczym, w każdym instytucie i laboratorium.

BRACIA, CHŁOPI!

My, robotnicy, ludzie pracy miasta, rozwijamy walkę o lepsze zaopatrzenie całego kraju, a więc i wsi w wyroby przemysłowe — walczyliśmy o wyższą jakość i trwałość, o piękniejszy wygląd towarów. Wy, bracia chłopcy, macie tak wielkie zadania w naszej wspólnej walce, by nam wszystkim żyło się lepiej. Jest więc bardzo ważne, abyście produkowali więcej artykułów rol-

Marynarze nie pozostają w tyle



Zaloga s/s „Słask” odpowiedziała jako jedna z pierwszych w PLO na apel załóg fabryk, hut i kopalń oraz wezwanie marynarzy m/s „Batory” o uczczenie czynnem II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Marynarze ze „Słaska” wspólnie ze swym kapitanem Gwizdańskim podjęli szereg zobowiązań, mających na celu utrzymanie statku w ciągłej gotowości technicznej, tak, aby statek nie korzystał do najbliższego rocznego przeglądu z remontów stoczniowych.

Deklaracja rządu NRD w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

BERLIN (PAP). 25 listopada na posiedzeniu Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej wicepremier Walter Ulbricht złożył deklarację rządową w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Wicepremier Ulbricht podkreślił, że sytuacja polityczna w Niemczech zaostrzyła się, ponieważ

władza w Niemczech zachodnich znajduje się obecnie w rękach najbardziej agresywnych sił imperializmu i militarystyki niemieckiej, które usiłują zrealizować w Europie agresywne plany Amerykanów. W tych planach amerykańskich decydującą rolę odgrywa wzmocnienie militarnego Niemiec. Problem niemiecki — to sprawa pokoju lub wojny w Europie — oświadczył Walter Ulbricht.

Nawiązując do projektowanej separatystycznej konferencji na Bermudach, Ulbricht podkreślił, że jeśli konferencja ta dojdzie do skutku, to będzie kolejnym krokiem na drodze utrwalenia Niemiec zachodnich do roli uzbrojonego zandarma amerykańskiego w Europie.

Ulbricht zaznaczył, że ogłoszony przez Związek Radziecki w maju 1952 r. projekt traktatu pokojowego z Niemcami jest zgodny z interesami narodu niemieckiego oraz wezwał wszystkich niemieckich i polski, aby niezależnie od ich przynależności partyjnej, ich poglądów i sytuacji społecznej zjednoczyli się w wielkim ogólnonarodowym ruchu walczącym o pokój, jedność, demokrację i dobrobyt.

Po przemówieniu W. Ulbrichta odbyła się dyskusja, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich partii i organizacji reprezentowanych w Izbie Ludowej. Zaprobowali oni w całej pełni deklarację rządową w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Polskie Radio zawiadamia, że na życzenie radiosłuchaczy, począwszy od dnia 1 grudnia br. program II nadawany będzie znów na dawnym fal — 367 m (a nie jak obecnie na fal — 407 m).

Nasz komentarz

Nie wykorzystane możliwości

Tezy, uchwalone na IX Plenum Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, postawiły przed państwowym przemysłem terenowym, spółdzielczością pracy i rzemiosłem szczególnie odpowiedzialne zadania uzupełnienia i rozszerzenia produkowanych dotąd asortymentów.

Wyjątkowo poważna praca oczekuje w tym wypadku przemysłu terenowego naszego województwa, który w minionych latach miał duże zaniedbania. Wiele zakładów produkcyjnych, podległych Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego w Gdańsku, nie tylko wprowadzało nowe asortymenty do produkcji w niewielkim tylko stopniu i niechętnie, lecz w wielu wypadkach nie wykorzystywało nawet swej zdolności produkcyjnej przy wytwarzaniu poszukiwanych na rynku artykułów.

Typowym przykładem niewykorzystania zdolności produkcyjnej są Gdańskie Zakłady Papiernicze. W zakładzie nr 1 GZP są maszyny kopcarki, przy których pomocy można wyprodukować w ciągu roku 120 milionów kopert, podczas gdy tegoroczny plan GZP przewiduje produkcję tylko 66 milionów.

Również maszyny i urządzenia do produkcji brulionów w zakładzie nr 2 GZP nie są w pełni wykorzystane. Roczna zdolność produkcyjna tych maszyn i urządzeń wynosi 350 tys. brulionów 100-kartkowych, gdy tymczasem roczny plan GZP przewiduje produkcję 200 tys. sztuk.

W obu tych wypadkach Gdańskie Zakłady Papiernicze tłumaczą niewykorzystanie zdolności produkcyjnej swych zakładów trudnościami zaopatrzenia się w surowiec. Czy jednak tak jest rzeczywiście? Czy tylko trudności z surowcem są przyczyną niewykorzystywania przez te zakłady ich zdolności produkcyjnej i czy trudności te wpływają na to, że nasz przemysł terenowy tak niechętnie podejmuje produkcję nowych asortymentów?

Ze tak nie jest, świadczy o tym ilość surowców, przeznaczanych przez drobną wytwórczość do produkcji artykułów konsumpcyjnych. Cytowana już przez nas przy innej okazji cyfra 10 proc. zużycia w skali ogólnokrajowej otrzymanego przez drobną wytwórczość surowca na produkcję artykułów konsumpcyjnych mówi sama za siebie.

Możliwość więc są, należy tylko zwalczyć istniejącą w naszej drobnej wytwórczości niechęć do wprowadzania nowych asortymentów, należy skłonić do niepotrzebnym dublowaniem przez drobną wytwórczość produkcji przemysłu kluczowego, a mieszkańcy Wybrzeża będą mogli zaopatrywać się w dostatecznej mierze w poszukiwane na miejscowym rynku artykuły.

Przyspieszą wykończenie nowych domów zaoszczędzą wiele materiałów budowlanych uruchomią produkcję artykułów codziennego użytku z odpadów — oto Czyn Przedjazdowy załóg ZBM w Gdyni

Ruch współzawodnictwa przedjazdowego ogarnął cały nasz kraj. Z zakładów pracy na Wybrzeżu nieprzerwanie płyną meldunki o zobowiązaniach, podejmowanych dla uczczenia czynnem II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wiele cennych zobowiązań podjęły również załogi ZBM w Gdyni.

I tak załogi zakładów usługowych, a więc stolarni nr 22, warsztatów ślusarsko-blaharskich i warsztatów bazy sprzętów zobowiązały się poza normalnymi godzinami pracy wykonać

z materiałów odpadowych zabawki na prezenty dla dzieci, jak hulajnoży, sanki, wózki dla lalek, blaszane pajace ruchome itd., a w dalszym ciągu do produkcji przedmiotów codziennego użytku, jak deski do prasowania, walki do ciasta, stolnice, pogrzebaczki, szufelki do węgla — wszystko po cenach jak najbardziej dostępnych.

Grupa zbrojarzy, Fr. Sokołowski, Wł. Górski, Wł. Trocki, zatrudniona przy fabrykacji w osiedlu przy Al. Wojska Polskiego w Wrzeszczu, postanowiła do końca br. wykonywać codziennie do 10 belek DMS więcej, niż dotychczas.

Z załogi odcinka budowlanego 4/5 zobowiązania przedjazdowe m. in. podjęła brigada betoniarzka Józefa Arnałowskiego, która przy betonowaniu stropu burazy dla Stoczni Gdyniejskiej zaoszczędzi 500 kg cementu, zespół zbrojarski

rola Szlaga dodatkowo wykona strop nad budynkiem „B”. Brigada tynkowania mechanicznego ob. Jana Pułaskiego (OB 3), która jest najlepszą бригадой w Polsce (a nie jak podaliśmy 20 km, drugą) ukończy tynki dwóch klatek schodowych na budynku nr 2 w Osiedlu Krasickiego w Gdyni, oraz dodatkowo 700 m² szlichty na dachu.

Ponadto zespół murarski Francuski (Dokończenie na str. 2)

Popularne samochody »Syrena« produkować będzie FSO na Żeraniu

WARSZAWA (PAP). W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu rozpoczęto pierwsze prace związane z uruchomieniem produkcji tanich, nowoczesnych, popularnych samochodów.

Dział głównego konstruktora FSO buduje już tzw. prototyp popularnego samochodu, który nosić będzie nazwę „Syrena”. Do chwili obecnej wykonano 3 podwozia wraz z kołami i ogumieniem oraz szkielet nadwozia. Silnik do tego popularnego samochodu przygotowuje załoga WSM w Bielsku. Prototyp „Syreny” ma być ukończony pod koniec bież. roku. Seria prototypowa tych maszyn zbudowana zostanie w przyszłym roku.

Podstawowym założeniem przy opracowywaniu konstrukcji samo-

chodu „Syrena” było zapewnienie niskiej ceny wozu.

„Syrena”, pomimo swych niewielkich rozmiarów, pomieści wygodnie wraz z kierowcą 4 osoby. Maksymalna szybkość wozu wyniesie 90 km. Najbardziej ekonomiczną jego szybkością będzie 60 km na godzinę. Silnik umieszczony zostanie z przodu z napędem na przednie koła. Silnik ten, bar dzo ekonomiczny, spalać będzie ok. 8 ltr. benzyny na 100 km.

Konstrukcję samochodu popularnego „Syrena” opracowali polscy inżynierowie.

Farsa i dramat — oto obraz debaty we francuskim Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe kontynuowało w dniach 24 i 25 listopada gorącą debatę nad sprawą „politycznego zjednoczenia Europy”.

W ciągu ostatnich kilku dni w kulturalnych zgromadzeniach odbywały się pertraktacje i targi w związku z projektami rezolucji. Charakteryzując sytuację polityczną, powstała w związku z debatą w zgromadzeniu, dziennik „Liberation” pisze: „Debaty w sprawie „zjednoczenia Europy” odbywa się głównie w kulturalnych atmosferach niesłychanego zamieszania. Zamieszanie to panuje w łonie rządu, któremu wciąż grozi kryzys. Istnieje głęboki rozdźwięk między partiami większości koalicyjnej oraz wewnątrz każdej z tych partii. Istnieje konflikt w łonie MRP i wśród zwolenników „armii europejskiej”. Manewry i kontrmanewry, farsa i dramat — oto obraz debaty w zgromadzeniu”.

PARYŻ (PAP). Dnia 25 bm. w rodzinnych popołudniowych rząd Lanla demagogował się od Zgromadzenia Narodowego arobaczącej polityki zagranicznej i postawił w związku z tym kwestię zafantazji. Głosowanie nad votum zafantazji odbyło się w piątek 27

bm, po południu

(Dokończenie na str. 2)

Naród polski domaga się, by uroczyste zobowiązania mocarstw zachodnich były przez nie honorowane

Nota rządu PRL do rządów Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii

WARSZAWA (PAP). Dnia 25 listopada 1953 r. minister spraw zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dr Stanisław Skrzyszewski przyjął ambasadorów Stanów Zjednoczonych Ameryki i Wielkiej Brytanii w Warszawie i wręczył im jednobrzmiące noty.

Poniżej podajemy tekst noty doręczonej ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Ameryki:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Warszawie i ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z największą uwagą obserwuje wymianę not między rządem ZSRR a rządami Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji w sprawie środków zmierzających do odprężenia międzynarodowego, a między innymi w sprawie uregulowania zagadnienia niemieckiego.

Polska jest jak najbardziej zainteresowana w niedopuszczeniu do odrodzenia się agresji na terenie Niemiec i w uregulowaniu sprawy niemieckiej na podstawach demokratycznych i pokojowych.

Znane są olbrzymie straty i zniszczenia, jakie poniósł naród polski w czasie ostatniej wojny wskutek najazdu hitlerowskiego.

Niestety, stanowisko zajęte przez rząd Stanów Zjednoczonych w notach do rządu ZSRR w odpowiedzi na inicjatywę radziecką w sprawie odprężenia międzynarodowego, jako też forsowanie remilitaryzacji Niemiec zachodnich wbrew rzeczywistej opinii wszystkich sąsiadów Niemiec — wywoływać musi głęboki sprzeciw. Stanowiłoby to świadczą o tym, że rząd Stanów Zjednoczonych nie zmierza w istocie rzeczy do uregulowania problemu niemieckiego w duchu pokojowym i w oparciu o demo-

Wola ludów może i musi powstrzymać działanie separatystycznych układów wojennych

Przemówienie Jarosława Iwaszkiewicza na sesji Światowej Rady Pokoju

WIEDEŃ (PAP). Na posiedzeniu Światowej Rady Pokoju w dniu 25 bm. wygłosił przemówienie Jarosław Iwaszkiewicz, przewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju. Powiedział on m. in.

Osobistości polityczne, dziennikarze z najrozmaitszych krajów, o najrozmaitszych poglądach często odwiedzają Polskę.

Wszyscy ci, którzy widzieli na własne oczy naszą pokojową odbudowę i oglądali Warszawę — miasto Światowego Kongresu Po-

koju, odradzające się z popiołów, jednomyślnie konstatawali, że na ród polski głęboko przeniknięty jest idea pokoju.

Nawet prasa amerykańska — mówił dalej Iwaszkiewicz — musiała przyznać z pewną goryczą, że na zachodzie bajka o ataku przygotowywanym na wschodzie mało znajduje Istotowiernych.

W Niemczech zachodnich otwarcie wyzwa się do powrotu do granic z roku 1937 lub nawet z roku 1914, mówi się o odebraniu ziem na wschodzie, o aneksji Alzacji i Lotaryngii. — Jednym słowem mówi się otwarcie o odwetowej i agresywnej wojnie.

Naród niemiecki znajduje się w tej chwili w sytuacji dramatycznej. Te same siły, które już dwukrotnie popchnęły ten naród do przeraźliwej, starając się go raz jeszcze omamić. Ale naród niemiecki posiadał zawsze w sobie wielkie siły postępowe, mogące działać dla dobra ludzkości. Siły te dzisiaj przeciwstawiają się nowej katastrofie i zwalczają nienawiść i szowinizm podnoszące głowę. Siły te żyją i działają w Niemczech zachodnich pomimo terrorku adonauerowskiego i jest naszym obowiązkiem podtrzymać je z całą energią.

Naród polski uważa, że nie ma innych sposobów zapewnienia pokoju powszechnego na świecie, niż można inaczej przeciwstawić się nowej wojnie, jak tylko przez urzeczywistnienie zjednoczenia Niemiec, zjednoczenia w duchu Poczdamu, na zasadach pokojowych i demokratycznych, tak, jak to przedstawił wielokrotnie Związek Radziecki w swych powszechnie znanych notach.

Wola ludów, — mówił dalej Ja-

rosław Iwaszkiewicz — która domaga się rokowań pomiędzy wielkimi mocarstwami, jest tak powściągliwa, że trudno się jest otwarcie przeciwstawić jej naciskowi.

Dlatego też te same czynniki, które popchnęły do zbrodni Niemcy zachodnie, usiłują wzmocnić, że dążą one również do rokowań. Ale czy możemy uważać za szczerą tę wolę rokowań, kiedy jednocześnie czynniki te starają się uniemożliwić pokojowe zjednoczenie Niemiec? Nacisk wywierany na przyspieszenie ratyfikacji traktatów z Bonn i Paryża znajduje się w wyraźnym przeciwieństwie z domniemanym pragnieniem pokojowego rozwiązania zagadnienia niemieckiego.

Ci, którzy naprawdę pragną, aby rokowania zakończyły się porozumieniem, nie mogą jednocześnie wskrzeszać militarystyki niemieckiej, przyspieszać zbrojeń i pomnażać liczby baz wojskowych na cudzych terytoriach. Trudno jest wierzyć w szczerść tych, którzy wzdrażają się nawet przyłączyć do deklaracji o zakazie brońi masowej zagłady.

Jednakże nie jest jeszcze za późno, aby zatrzymać bieg wydarzeń. Nie jest jeszcze za późno, aby narzucić wolę ludów, które pragną pokoju i odprężenia międzynarodowego. Wola ludów może i musi powstrzymać działanie separatystycznych układów z Bonn i Paryża. Wola ludów może i musi doprowadzić do zwolnienia konferencji mocarstw, która nie będzie brała w rachubę faktów dokonanych, ale rozwiąże zagadnienie niemieckie zgodnie z wolą wszystkich uczciwych ludzi, wszystkich patriotów i wszystkich obrońców pokoju na świecie.

Czyn Przedzjazdowy załóg ZBM w Gdyni

(Dokończenie ze str. 1)

ciska Skiby zobowiązał się wykonać zleczone roboty o dwa dni wcześniej, niż przewiduje harmonogram.

Załogi z odcinka budowlanego nr 2 zaoszczędzą na wykonaniu robót ciesielskich i betonarskich 108 roboczogodzin.

Brigada murarska Stanisława Owczaraka z odcinka budowlanego nr 1 postanowiła zaoszczędzić dodatkowo 1.000 cegieł i przy spieszyć zleczone roboty o 121 roboczogodzin, a brigada betonarska Bernarda Józefowicza zaoszczędzi 200 sztuk pustaków DMS.

Ogółem pracownicy ZBM w Gdyni podjęli 135 zobowiązań бригаdowych i indywidualnych.

Realizacja podjętych zobowiązań przyniesie w efekcie oddanie na jeden dzień przed terminem budynku nr 4 (OB

4/5) o 130 izbach, w tym 30 izb ponad plan, oddanie ponadplanowego budynku nr 13 o 78 izbach (OB 1), oddanie budynku Jeszcze w listopadzie na OB 3 o 140 izbach i najważniejsze — obniżenie kosztów własnych produkcji przez zaoszczędzenie 50 metrów sześć. drewna, 5.000 kg cementu, 150 kg żelaza zbrojeniowego, 10.600 cegieł, 800 pustaków DMS oraz wiele innych materiałów budowlanych i instalacyjnych.

Zobowiązaniami tymi załogi ZBM w Gdyni pragną włączyć się do wysiłku całego narodu dla wcielenia w życie też przedzjazdowych o jak najszybszym podniesieniu stopy życiowej i zaspokojeniu wciąż rosnących potrzeb najszerzszych mas pracujących — przez wzmocnienie produkcji i obniżkę kosztów własnych budownictwa.

Szewcy-spółdzielcy podjęli cenne zobowiązania

Pracownicy Robotniczej Spółdzielni Pracy Szewsko-Cholewickiej we Wrzeszczu przy ulicy Słowackiego 14, dla uczczenia II Zjazdu PZPR, podjęli następujące, krótkofalowe, oszczędnościowe - produkcyjne zobowiązania:

Skrócić termin wykonania 200 par obuwia narciarskiego dla CZH w Uzdrowskich o 3 dni, co przyniesie 31.500 zł oszczędności, wykonać dodatkowo reperację 1000 par obuwia dla instytucji i przedsiębiorstw uspołecznionych, co przyniesie 47.000 zł oszczędności.

Stosownie do podjętego zobowiązania załoga spółdzielni skróci termin wykonania planu rocznego o 2 dni (z 15 na 13 grudnia)

i obniży koszty własne przez stosowanie metody Lidii Korabielińskiej o 15 tys. zł (oszczędność na eurocuł).

Ponadto zobowiązano się powiększyć liczbę punktów szpiku i renowacji obuwia z 2 do 6, z dn. 2 stycznia rozpocząć na dwóch kursach zawodowe szkolenie wewnątrzzakładowe, a także przeszkolić pracowników z dziedziny nuki o Polsce i świecie współczesnym, oraz zastosować szerzej metodę inż. Kowalowa, wpływając na podniesienie jakości produkcji i usług, oraz na wydajność pracy.

Te ostatnie zobowiązania przyniosą 23 tys. zł oszczędności oraz zwiększą wartość produkcji o 78.500 zł. Termin wykonania zobowiązań wyznaczono w czasie od dnia 19 bm. do 15. I. 1954 r.

Robotnicza Spółdzielnia Pracy Szewsko-Cholewicka we Wrzeszczu wzywa wszystkie pokrewne spółdzielnie woj. gdańskiego do podejmowania podobnych zobowiązań.

Polsko-czechosłowacka współpraca kulturalna

WARSZAWA (PAP). W dniach od 18 do 24 listopada br. obradowała w Warszawie polsko-czechosłowacka komisja mieszana dla opracowania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej na rok 1954.

Obrady toczyły się w serdecznej atmosferze.

Plan wymiany kulturalnej między obu krajami na 1954 rok został podpisany 24 listopada br.

Ze strony polskiej plan podpisał: J. K. Wende — sekretarz generalny KWZK.

Ze strony czechosłowackiej plan podpisał: Bedřich Horák — wiceminister kultury.

Nie z potrzeby słabych lecz na mocy dumnego prawa silnych żądamy konferencji pięciu mocarstw

Przemówienie A. Surkowa

WIEDEŃ (PAP). Dnia 25 bm. na sesji Światowej Rady Pokoju wygłosił przemówienie przedstawiciel Związku Radzieckiego A. Surkow.

Narody Związku Radzieckiego — mówił m. in. Surkow — pragną pokoju. Dla nas pokój — to niestanny i przyspieszony ruch ku ostatecznemu celowi nakreślonemu przez nas 36 lat temu. Wojny zaś — jak to wlemy z doświadczenia narzuconych nam dawnych wojen — przerywają ruch, zmuszają do zatrzymania się na drodze do wytkniętego celu. Gdy kilka lat temu żądaliśmy zakazu bomby atomowej, posiadacze tej nieludzkiej broni wskazywali na nas palcem mówili: „Żądają zakazu, ponieważ nie mają tej broni i boją się jej”.

Potem, ponieważ nie wolno nam było być bezbronnymi, i u nas pojawiła się broń atomowa. Wówczas posiadacze solidnych za pasów bomb, widząc, że z dawną natarczywością żądamy zakazu tej śmiertelnej broni, mówili: „Żądają zakazu dlatego, że boją się bomby wodorowej, którą przygotowujemy”.

Wreszcie, znowu dlatego, że nie wolno nam było być bezbronnymi — pojawiła się u nas również bomba wodorowa. Pozbawiając wieczorajszych monopolistów przewagi jednostonnego posiadania bomby atomowej i wodorowej, do skonałe zdając sobie sprawę, jak silne uzyskaliśmy pozycje, tak jak dawniej uporczywie, wytrwale, niestannie żądamy i będziemy żądać zakazu tej barbarzyńskiej, agresywnej broni. (Hucznymi oklaskami).

Żądamy zakazu dlatego, iż wierzymy w ludzkość i w jej przyszłość, wierzymy, że rozum ludzkości zatrumfuje nad obłędem maniaków. Nie z potrzeby słabych, lecz na mocy dumnego prawa silnych, pewnych swej przyszłości, zdolnych osiągnąć swe historyczne cele na drodze pokojowej, twórczej pracy, chcemy wraz z wszystkimi rozsądnymi ludźmi na świecie uczynić wszystko, co od nas zależy, w celu osłabienia niebezpiecznego napięcia międzynarodowego, w imię tego gotowi jesteśmy iść na wszelkie rozsądne i pożyteczne dla sprawy pokoju ustępstwa, na honorowej zasadzie wzajemności. Z nami można

pertraktować, lecz nie można nam dyktować.

Jeżeli zorganizowana opinia publiczna narodów świata skłoni rząd pięciu wielkich mocarstw — USA, Wielkiej Brytanii, Francji, ZSRR i Chin do zajęcia miejsca za okrągłym stołem dla pertraktacji na temat zbrojeń — będzie to ogromne zwycięstwo sprawy pokoju.

Osiągając porozumienie w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej i wodorowej, gdy krajów zainteresowanych, już przez to samo stworzą korzystny grunt dla rozwiązania dalszych problemów, będących obecnie źródłem napięcia międzynarodowego. Im mniej luf karabinowych wycelowanych będzie w ludzkość, tym spokojniej i bardziej dalekowszecznie będzie ona mogła rozwiązywać zagadnienia swej teraźniejszości i przyszłości.

Nota rządu PRL do rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii

(Dokończenie ze str. 1)

Intelektualne Niedopuszczenie do wzrostu sił, które ponownie mogłyby zagrozić Europie, miało być jednym z głównych celów i zadań czterech wielkich mocarstw. W tym kierunku zmierzają pilastanne wysiłki Związku Radzieckiego, który domagał się wielokrotnie uregulowania problemu niemieckiego w duchu uchwał poczdamskich w interesie wszystkich narodów europejskich i w szczególności w interesie Niemiec. Do tego samego celu zmierzają wysiłki przez rząd ZSRR konstruktyny projekt zasad traktatu pokojowego z Niemcami.

Wbrew przyjętym zobowiązaniom odbudowania Niemiec jako państwa jednolitego, pokojowego i demokratycznego, i wbrew intencjom Europy, rząd Stanów Zjednoczonych dąży do przedłużenia niehitlerowskich zmliteryzowanych Niemiec zachodnich w zbrojną pięść „atlas tyckiego” systemu agresji i opamowania Europy uzbrajaną pod maską „systemu obronnego” Europy.

Doświadczenie historyczne na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci dowiodło niezbicie, że nie z innej strony, lecz właśnie ze strony zmliteryzowanych i reakcyjnych kół odradzającego w centrum Europy ekspansywnego imperializmu niemieckiego — powstaje rzeczywista i jedyna groźba agresji w stosunku do pozostałych narodów europejskich. Jeśli polityka układów, zawartych w Bonn i w Paryżu, ma określić sens i wyraz, to sens ten jest dostatecznie przejrzysty i jednoznaczny: stworzenie konstelacji w której zmliteryzowana nie Niemcy zachodnie wracają do roli głównej siły agresywnej w Europie. Dla narodów sąsiadujących z Niemcami i zagrożonych przez politykę odradzającą militarizm kół neohitlerowskich, nie jest sprawą decydującą to, czy w realizacji tej polityki przeważać będą jakieś czas interesy państw anglo-saskich, czy też wezmą górę interesy nie ukrywających zbytbytno swej zachłanności i agresywności niemieckich kół reakcyjnych i imperialistycznych. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że wejście w życie wspomnianych układów jest równoznaczne z wroczeniem Niemiec zachodnich na drogę prowadzącą do nowych prowokacji, awanturnych wypadków i agresji.

Układy te umożliwiającej mają odbudowę i rozbudowę wojennego przemysłu niemieckiego z całkowitym podjęciem zobowiązań zapewnienia pokojowego charakteru powojennej gospodarki Niemiec. Przemysł ten rozwija się przy pomocy amerykańskich grup kapitałowych, jako coraz ważniejszy czynnik prowadzonego przez Stany Zjednoczone wysiłku zbrojeń, jako arseniał dla nowego Wehrmachtu i wojsk agresywnego paktu północnoatlantyckiego. Równocześnie zaś przemysł ten stawał się must coraz groźniejszym rwałem dla swych „sojuszników” —

zrystana została przez rząd Stanów Zjednoczonych do przekształcenia tej części Niemiec w stałą bazę wojskową, powiązaną ściśle z systemem Innych baz NATO. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej niejednokrotnie dawaj wyraz swemu przekonaniu, że rząd Stanów Zjednoczonych rozbudowuje siłę baz wojskowych na terenie innych krajów postępując wbrew Karicie Narodów Zjednoczonych. Przez wcielanie Niemiec zachodnich do tego systemu baz rząd ten narusza przyjęte w układach poczdamskich zobowiązania i stwarza zagrożenie pokoju Europejskiego, a zwłaszcza bezpieczeństwa narodów sąsiadujących z Niemcami. Zarządzenie to odnosi się w pełnej mierze i do narodu niemieckiego.

Nie też dziwnego, że remilitaryzacja Niemiec i wysiłki w kierunku odbudowy Wehrmachtu, jako dominującej siły militarnej w Europie zachodniej, napawają narody europejskie obawą o swoje bezpieczeństwo i o losy pokoju i wywołują w coraz szerszych warstwach ludności narodów rosnący opór i czujność. Czujność ta wymaga również system podpisanym w Bonn i Paryżu układów, bowiem ostatecznym ich celem jest odrodzenie w ramach „europejskiej wspólnoty obronnej” obywateli armii niemieckiej pod przewodem hitlerowskich generałów, którzy w tak niedawnej przeszłości kierowali zniszczeniem i bombardowaniem miast i wsi Polski, Francji, Anglii, ZSRR oraz szeregu innych państw i krajów.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że gdyby tylko Niemcy zachodnie poczuły się silniejszymi, dowodzone przez tych generałów wojska nie będą się różnić od znanej europejskim narodom armii hitlerowskiej. Prawdy tej nie potrafił przed narodami Europy przeoczyć fakt nadania tej armii nazwy „armii europejskiej”.

Te okoliczności tworzenia do stwierdzenia że nacisk wywierany na stworzenie układów z Bonn i Paryża w kierunku ratyfikowania tych układów stanowi — wbrew frazesowi o „obronnym” ich charakterze — bezpośrednią pomoc udzielaną agresywnym i odwetowym kółom militarystycznym niemieckim.

Narody Europy zdają sobie doskonale sprawę z tego, że niebezpieczeństwem groźnym pokojowi Europy zapobiec może jedynie odprężenie międzynarodowe i porozumienie wielkich mocarstw co do uregulowania problemu niemieckiego. Rząd polski w pełni podziela to stanowisko. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uważa za niezbędne dla pokoju wszelkie próby zastępowania traktatu pokojowego z Niemcami układami separatystycznymi w rodzaju układów bońskich i paryskich. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie wątpi, że właściwa droga do odprężenia w stosunkach międzynarodowych, a w tym również do rozwiązania problemu niemieckiego, prowadzi poprzez bezpośrednią wymianę poglądów na konferencji wielkich mocarstw.

Na wielkich mocarstwach ciąży poważne zadanie i odpowiedzialność. Zaciągnęły one bowiem szczególne zobowiązania, zarówno w zakresie likwidacji skutków wojny, jak i zabezpieczenia trwałego pokoju. W uchwałach poczdamskich i w Karicie Narodów Zjednoczonych zobowiązały się te mocarstwa do zgodnego współdziałania, by u-

chronić ludzkość od groźby nowej wojny. Nie są to tylko zobowiązania w ich wzajemnych stosunkach między sobą, są one również — a nawet przede wszystkim — wyrazem odpowiedzialności, jaką ponoszą wielkie mocarstwa w stosunku do innych milijonów państw, do wszystkich narodów, a wśród nich i do narodu polskiego.

Naród polski, ciężko doświadczony w ostatniej wojnie, ma za tym nie tylko moralny, ale i prawny tytuł do zwrotienia się do wielkich mocarstw zachodnich, by wywiązały się z zaciągniętych zobowiązań, by uczyniły to, co wynika z traktatów opartych w ich wspólnym doświadczeniu i na wspólnie przełanej krwi.

Rząd polski apeluje do rządów wielkich mocarstw zachodnich, by położyły kres wzrastającemu niebezpieczeństwu remilitaryzacji Niemiec zachodnich i ich rewizjonizm, by zaniechały prób narzucenia narodom Europy nowego

Wehrmachtu w mundurach „armii europejskiej”. Rząd polski apeluje przede do rządu Stanów Zjednoczonych, by przyjął inicjatywę rządu ZSRR, w szczególności wyrażoną w jego nocie z dnia 3 listopada 1953 r. i wspólnie z ZSRR doprowadził do odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Narody mają prawo domagać się, by uroczyste zobowiązania, zaciągnięte przez wielkie mocarstwa zachodnie i w szczególności rząd Stanów Zjednoczonych, były przez nie honorowane, by rządy te spełniły swoje zadania jako wielkie mocarstwa, na których barkach spoczywa główna odpowiedzialność za obronę pokoju, by podjęły wraz z rządem ZSRR nieodzowne w tym kierunku kroki.

Taka jest jednomyślna i niezłomna postawa całego narodu polskiego.

Taka postawa odpowiada najgłębszym pragnieniom wszystkich narodów Europy.

O 2000 szt. bydła, 2500 szt. trzody, 2000 owiec i 80.000 drobiu więcej wyhodują chłopci z pow. kartuskiego w 1954 roku

W dniu 22 bm. w Kartuzach odbył się powiatowy zlot przedodniowemu konkursu hodowlanego, urządzanego przez koła gospodyń wiejskich ZSCh. Uczestniczki zlotu podsumowały wyniki osiągnięte w hodowli trzody chlewnej, bydła, drobiu, owiec i królików, oraz omówiły warunki i sposoby hodowli w roku przyszłym.

Osiągnięcia i braki

W tegorocznym konkursie hodowlanym powiat kartuski wysunął się na drugie miejsce w naszym województwie. Wyróżniło się wiele hodowczyń, m. in.: Emilia Hopa z gromady Warzno w gminie Banino, która zwiększyła ilość drobiu o 38 sztuk, a ponadto odstawiła 9 bekonów ponad plan; Weronika Paczoska z Ostrzycy (gm. Goręczyno), która zwiększyła ilość drobiu o 25 sztuk, a ponadto odstawiła 5 bekonów i 90 kg jaj; Cecylia Chmurzyńska z Klukowej Huty — hodowlę drobiu powiększyła o 40 sztuk, a ponadto odstawiła 4 bekonów i 120 kg jaj.

Zebrane kobiety wiejskie z powiatu kartuskiego stwierdziły, że mimo poważnych osiągnięć są jeszcze i duże braki. Wyniki konkursu hodowlanego mogłyby być znacznie lepsze, gdyby gminne rady kołowe i koła gospodyń wiejskich otrzymywały większą pomoc organizacyjną od zarządów ZSCh. Zebrane stwierdziły brak troski o usunięcie trudności, jakie

kobiety napotykały w gromadzie oży gminie. Ujemnie wpłynęła także na wyniki konkursu słaba pomoc fachowa ze strony rolnej służby zdrowia, rad narodowych i komisji współzawodnictwa.

Niektóre z zebranych na zlocie kobiet zabierały głos w dyskusji, omawiając wyniki osiągnięte przez siebie w konkursie. I tak: Wanda Labuda z Kamienicy Szlacheckiej już od dwóch lat bierze udział w konkursach, specjalizując się w hodowli królików. Sprze dała ona w tym roku 34 króliki na mięso oraz dostarczyła do GS 23 skórkę futerkowe I kategorii.

Anna Szwaba z gromady Kosowo w gminie Przdokowo, właścicielka 1,5 ha ziemi, ze wszystkich obowiązków wobec państwa wywiązała się w 100 proc. Ponadto wypalała 9 bekonów, w zamian za co otrzymała m. in. 1.500 kg paszy. Umożliwił jej to w roku przyszłym wychowanie 15 bekonów.

Godny naśladowania Czyn Przedzjazdowy

W imieniu swego koła gospodyń wiejskich podjęła zobowiązanie Wanda Kaszuba z gromady Kosowo, w gm. Przdokowo.

W przyszłym roku 20 kobiet zrzeszonych w tym kole przystąpi do konkursu w chowie trzody chlewnej, a 23 kobiety zajmą się hodowlą drobiu. Kaszuba wzwala do podejmowania podob-

nych zobowiązań wszystkie koła powiatu kartuskiego.

Na zakończenie zlotu zebrane w Kartuzach kobiety wyszły do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta list, w którym stwierdzają, że zrozumiały w całej pełni, że zwiększenie i podniesienie hodowli na wyższy poziom przyczyni się do lepszego zaspokojenia potrzeb ludności miejskiej oraz zwiększy dochodowość gospodarstw, a tym samym przyczyni się do podniesienia dobrobytu wsi.

Zobowiązały się one zorganizować w roku 1954 konkurs o tytuł produkującego koła gospodyń Z. S. Ch., w którym projektuje się udział 2.500 kobiet.

Ponadto produkujące hodowczynie powiatu kartuskiego zobowiązały się podnieść stan pogłowia bydła o 2.000 sztuk, trzody chlewnej o 2.500 sztuk, owiec o 2.000 sztuk, kur o 80.000 sztuk, królików o 500 szt. Zwiększy kontraktację cieląt hodowlanych o 250 sztuk, zwiekszy sprzedaż wełny o 1.500 kg, jaj o 4.000 kg.

Aby wykonać podjęte zobowiązania, uczestniczki konkursu wezmą udział w samokształceniu rolniczym i wprowadzą współzawodnictwo pracy.

Kobiety powiatu kartuskiego wzywają do podjęcia podobnych zobowiązań i współzawodnictwa w podnoszeniu hodowli wszystkie chłopki naszego kraju.

Satyra polityczna



Dzwonnik z Bonn („Neues Deutschland“)

zupacja Niemiec zachodnich wyko-

Uwaga, nauczyciele i działacze kulturalni

Miejski Komitet Frontu Narodowego w Gdańsku komunikuje, że dziś 27 bm. o godz. 17 odbędzie się w auli szkoły TPD przy ul. Pestalozziego 7/8 we Wrzeszczu zebranie nauczycieli szkół średnich, zawodowych i podstawowych, oraz przedstawicieli świata artystycznego i działaczy kulturalnych.

Powinny być pomocne, a bywają czasem szkodliwe

Jeszcze 17 grudnia 1950 r. weszła w życie uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów oraz Komitetu Centralnego PZPR w sprawie należytego rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń ludzi pracy oraz krytycznych uwag w prasie.

Takie wyjaśnienia od instytucji, rozumiejących cel krytyki prasowej i jej twórczą rolę w budowie lepszego jutra, są nie tylko potrzebne w naszym ustroju — coraz pełniej poddającym wpływkę dziedziny życia kontroli społecznej — są po prostu niezbędne i konieczne.

Nadchodzą również takie, których treścią są słowa: „przepis”, „zarządzenie”, „paragraf” i wreszcie jeszcze inne, skłębione ad hoc bez poznania wszystkich za-

przeciw, dotyczących przedmiotu krytyki.

Te pseudo-wyjaśnienia mają być jedynie pozorem, że wymaganiami wspomnianymi na początku uchwały, uczyniono zadość: na krytykę prasową odpowiedziano.

Ale jak...?

W numerze 210 „Dziennika Bałtyckiego” z 3.IX br. ukazał się felieton, zatytułowany „Tylko dla mężczyzn”, kwestionujący różnicę cen tego samego artykułu (bielizna) w sklepie MHD nr 15 w Gdańsku i Centrali Odzieżowej we Wrzeszczu przeciw PDT.

Pierwszy zareagował zarząd przedsiębiorstwa MHD, 19.IX br., przysyłając „wyjaśnienie”. Zarząca cała ono klientowi (naszemu czy felietonowi, który zwrócił uwagę redakcji na różnicę cen) aragankie zachowanie się w sklepie i tłumaczyło różnicę cen nie tylko odmiennością przeznaczenia artykułów (spodnie lekkoatletyczne a bielizna), ale i różnicą surowca, z którego są wykonane.

Podobne „wyjaśnienia”, które polegają na „odfajkowaniu” jej więcej sprawy, nie tłumaczą klientom ich wątpliwości, nie odpowiadają na ich pytania. Nie spełniają więc postulatów, którymi jest myślą przewodnią wprowadzenia wymienionych na początku artykułu uchwał. Takie „wyjaśnienia” są nie tylko niepotrzebne, ale nawet szkodliwe, bo podważają zaufanie do instytucji wyjaśniającej.

Nie zgodził się on mianowicie z twierdzeniem, jakoby różnica cen spowodowana była różnicą artykułu. O rzekomej „arogancji” jego zachowania świadczy rzeczowa uwaga, wpisana do książki zażaleń, którą zresztą MHD dosłownie przytacza, a która wyraża zdziwienie klienta i prośbę o wyjaśnienie mu powodu różnicy cen.

Po nitce do kłębka

W październiku nadeszło jednak wyjaśnienie z Centrali Odzieżowej. Wyżnik z niego, że wątpliwości naszego czytelnika są zupełnie słuszne i uzasadnione. Centrala Odzieżowa bowiem rzeczywiście sprzedaje ów artykuł, kosztujący w sklepie MHD 22 zł — po 14 zł, a to dlatego, że jest on wytrąkowany.

Takie samo stanowisko zajął Wydział Handlu Prezydium Woj. R.N. Nadesłane przez wydział wyjaśnienie może być wreszcie odpowiedzią na pytanie klienta. Ołów w obydwu sklepach towar był ten sam i z tego samego surowca tzw. dymki. Centrala Odzieżowa jednak obniżyła cenę na skutek zauważonych braków, jak np. plamy, występienie brzozy itp., których klient mógł nie spostrzec.

Tak więc po nitce (bardzo długiej) doszliśmy wreszcie do kłębka: różnica cen była uumoflowana. Dyrekcja MHD nie powinna udzielać nierzetelowych wyjaśnień, nie zadowolony się z fałszywymi, a twierdzić, że felieton nasz „naruszył uczciwość personelu”.

Podobne „wyjaśnienia”, które polegają na „odfajkowaniu” jej więcej sprawy, nie tłumaczą klientom ich wątpliwości, nie odpowiadają na ich pytania. Nie spełniają więc postulatów, którymi jest myślą przewodnią wprowadzenia wymienionych na początku artykułu uchwał. Takie „wyjaśnienia” są nie tylko niepotrzebne, ale nawet szkodliwe, bo podważają zaufanie do instytucji wyjaśniającej.

MIGAWKI Wybrzeża

W wagonach dla palących



Dobrze, że w wagonach dla palących (kolei elektrycznej) są popielniczki, ale sprzątaczkę muszą pamiętać, że popielniczki te mają ograniczoną pojemność, a pasażerowie nieograniczoną namiętność palenia. W rezultacie pod koniec dnia, kiedy wagony zrobią już kilkadziesiąt kursów, popiół i niedopalone popielniczki na kolana jadących pasażerów i na podłogę.

Na wiosnę za wcześnie

„Cukiernia „Orbis” w Gdańsku cieszy się dobrą opinią z powodu smacznych (i dużych) ciastek, ładnego lokalu, estetycznie i zachęcająco wystawionego towaru oraz uprzejmej obsługi.

Nie wiem tylko, dlaczego honorowe miejsce na gablotce z ciastkami zajmuje... jajo. Tak, wielkie, kunsztowne i pomysłowo wykonane jajo z kurczakami wdrapującymi się na nie po drabinie.

Czy nie za wcześnie na ten symbol wiosny? Już raczej nadawałoby się na jego miejsce coś, co by przypominało nadchodzącą zimą; może by zastąpić jajko choinkowe, a figlarnego zajązaka — Dziadkiem Mrozem? (hk)

Aby usprawnić zaopatrzenie

Krajowy Zjazd Pracowników Hurtu Spożywczego w Sopocie

W Grand Hotelu w Sopocie w dniu 26 bm. rozpoczęli dwudniowe obrady pracownicy przedsiębiorstwa hurtu spożywczego, przybyli na Wybrzeże z całego kraju.

Dwudniowy ten zjazd odbywa się pod przewodnictwem ministra handlu wewnętrznego Miłnora w obecności przedstawicieli Komitetu Centralnego i Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, władz terenowych, oraz dyrektorów przedsiębiorstw wojewódzkich, podlegających Centralnemu Zarządowi Hurtu Spożywczego, jak również i zaopatrzeniowców oraz głównych księgowych hurtowych placówek handlu spożywczego.

Po powitaniu zebranych i zgałenju zjazdu, dyrektor naczelny CZHS Drodzowski wygłosił referat zasadniczy, w którym w sposób wyczerpujący omówił zadania hurtu spożywczego w świetle uchwały IX Plenum. Jak wiadomo, realizacja uchwały IX Plenum przyczyni się do wzrostu dobrobytu mas pracujących i zaspokojenia rosnących ciągle potrzeb społeczeństwa.

W zaspokajaniu tych potrzeb wielką rolę odgrywa handel uspołeczniony, którego aparatem jest m. in. i Centralny Zarząd Hurtu

Spożywczego. Z kolei koreferat o roli placówek terenowych CZHS w realizacji zadań hurtu ze szczególnym uwzględnieniem współzawodnictwa, BIHP oraz spraw bytowych pracowników wygłosił dyr. Ciekach z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego z Krakowa.

W czasie obrad przybyła na salę delegacja ZMP-owców, pracowników WPHS z Gdańska, która powitała uczestników zjazdu, wręczając im wiązanki kwiecica i życząc owocnych obrad.

(jota)

Mrożonki i grzane piwo

Mieszkańcy trójmiasta na pewno z radością powitają różne mrożonki, które w najbliższych dniach pojawią się w sklepach spożywczych MHD w trójmieście.

W tym tygodniu jeszcze będzie można kupić pomidory mrożone w kartonowych pudełkach po pół i 1 kg. Inne mrożonki, takie jak: sliwki, porzeczki, wiśnie, czarne jagody, ogórki, mizeria z ogórków — będą w sprzedaży także w niedługim czasie.

Smakoszów piwa na pewno zainteresuje wiadomość, że w sklepach MHD, prowadzących sprzedaż piwa bezalkoholowego, będzie można kupić piwo grzane. Cena piwa grzanego: 0,5 litra — 2,10 zł, 0,25 litra — 1,05 zł.

Rodzice dziękują

Nie zawsze łatwo jest dostać się do pracy lub po pracy do domu. O ileż trudniej jest wejść do tramwaju uczniom szkoły muzycznej, dzieciom w wieku od 7 do 11 lat, dźwigających wielką tekę z nutami, skrzypce, lub inny instrument muzyczny.

Dlatego też od września, na prośbę rodziców, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne Gdańsk-Gdynia uruchomiło na trasie Oliwa-Gdańsk specjalny tramwaj dla dzieci uczących się w Państwowej Podstawowej Szkole Muzycznej w Gdańsku (przy ul. Skotnickiej 1 a.) Kursowanie tramwaju wykluczyło obecnie wszelkie spóźnianie się dzieci, oraz dało im swobodny, bez tłoku dojazd do szkoły i z powrotem do domu.

Wdzięczni za to rodzice składają, za pośrednictwem naszej redakcji, serdeczne podziękowanie WPKKG.

Załoga Gdańskiej Wytwórni Biletów Kolejowych

nie poprzestanie na dotychczasowych osiągnięciach

Proporcje przechodni za najlepiej osiągnięcia w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy Wytwórni Biletowych PKP w III kwartale br. zdobyła już po raz trzeci załoga Gdańskiej Wytwórni Biletów Kolejowych. W obecności przedstawicieli Partii, zarządu okr. ZZK, dyrektora Zarządu Kolejowych Wytwórni Biletów, delegatów zakładowych z Warszawy, Poznania i Krakowa, oraz załogi gdańskiej odbyło się przekazanie proporcja i wręczenie nagród przedownikom pracy.

Wytwórnia gdańska wykonała w III kwartale br. 111,8 proc. planu dzięki stałemu ulepszeniu organizacji pracy, docieraniu z zadaniami do każdego stanowiska robotniczego, należytej współpracy administracji z załogą i trosce o organizację partyjnej, kierownictwa i rady zakładowej o warunki bytowe pracowników.

Do przodowników pracy zawodowej i społecznej Gd. Wytwórni Biletów Kolejowych należą: maszynista Leszczyński — 185 proc. normy; krajacz Lewandowski — 213 proc. normy; majster Drożdżowski; chemigrafowie: Ozek — 250 proc. i Ziolkowski — 304 proc. oraz Oswałdowski, Kaldowska, Masjer, Wieczorek, Wotuliewicz, Pięchacz, Drzewiecka, Stępień, Kołpańczyk i inni.

Ich to wysiłkowi zawdzięczać należy przede wszystkim zdobycie i miejsca we współzawodnictwie pracy. Załoga Gdańskiej Wytwórni Biletów Kolejowych, pomnażając zaszczytne, ale i zobowiązujące miana produkujące załogi, w dalszym ciągu walczyć będzie wykorzystanie wszystkich możliwości i rezerw, umożliwiających dalszą obniżkę kosztów własnych.

A Wesołowski korespondent

Gdzie i kiedy

TEATRY
Teatr Wielki — Gdańsk — Koncert symfoniczny PFB — godz. 19.30.
Teatr Dramatyczny — Gdynia „Intryga i miłość” — godz. 19-22.
Teatr Kameralny — Sopot — „Zart od morza” — godz. 17-19.15.

KINA
według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDANSK — „Leninrad” — „Arena artystyczna” — godzina 16, 18, 20.
WRZESZCZ — „Bałki” — „Czekolada na miłość” — godz. 16, 18, 20. „ZMP-owice” — „Westerliske melodie” — godz. 16, 18, 20. NOWY PORT — „I-szy Maj” — „Obrońca życia” — godz. 17.
OLIWA — „Delfin” — „Jutro będzie się wszędzie tańczyć” — godzina 16, 18, 20.

SOPOT — „Bałki” — „Pod turkami (arżem)” — 17, 19.30. „Polonia” — „Na ukraińskiej estradzie” — godz. 16, 18, 20.

GDYNIA — „Atlantyk” — „Admirał Uszakow” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Goplana” — „Złodziej rowerów” — godz. 16, 18, 20. „Warszawa” — „Rewizor” — godz. 16.30, 19. CHYLONIA — „Promień” — „Ostatni reis” — godz. 18, 20. GRABÓWEK — „Fala” — „Pomysłowy sprzedawca” — godz. 18, 20. ORŁOWO — „Nentun” — „Ostatni wystrzał” — godz. 17, 19.

WEJHEROWO — „Świt” — „Przełom” II s. LEBORK — „Fregata” — „Uwaga, podciąg nadchodzi”. PRUSZCZ — „Krakus” — „Maksymek”. PUCK — „Mewa” — „Zagubione melodie”. JASTARNIA — „Hel” — „Milcząca barykada”. LĘBA — „Rybak” — „My urwicz”.

APTEKI DYŻURNE
GDANSK — ul. Długa 54/56 — tel. 351-06. ORUNIA — ul. Jedn. Robotniczej 111 — tel. 347-27. NOWY PORT — ul. Oliwska 82/84 — tel. 415-75. WRZESZCZ — ul. Grunwaldzka 83 — tel. 410-33. OLIWA — ul. Leśna 1 — tel. 426-75. SOPOT — ul. Stalina 701 — tel. 523-84. ORŁOWO — ul. Boh. Stalingradu 86 — tel. 81-24. GDYNIA — ul. Skwar Kościuski 22 — tel. 10-78. GRABÓWEK — ul. Czerwonych Kosy nierów 137 — tel. 22-88.

POGOTOWIE
GDANSK — WRZESZCZ — Ratunkowa i polonizacja — tel. 41 000 i 09 — Grunwaldzka 2 czynne całą dobę. Dziel. eferce — tel. 09 od godz. 19 do 7-mej rano GDYNIA — rat. Skwar Kościuski 14, telefon 10-00. SOPOT — rat. Stalina 778 tel. 524-00 — czynne całą dobę.

STRAZ POŻARNA — telefon: Gdańsk — 08 Gdynia — 08. Sopot 511-00.

Bilety zbiorowe do kina „Leninrad” trzeba zamawiać wcześniej

Okręgowy Zarząd Kin w Gdańsku podaje do wiadomości, iż z powodu bardzo dużego napływu zapotrzebowań do kina „Leninrad” na bilety zbiorowe, wprowadza się z dniem dzisiejszym następujący sposób ich nabywania.

Przyjmowanie zamówień zbiorowych na bilety odbywać się będzie tylko na dzień następujący, z tym, że jedna kasa będzie przyjmowała zamówienia, a druga kasa będzie wydawała przygotowane bilety na zapotrzebowania złożone dnia poprzedniego (w 2 egzemplarzach).



Jako zwłastun mrozu w sklepach sportowych handlu uspołecznionego w trójmieście pojawiły się liźwy różnego rodzaju i różnej wielkości. Cena ich nie jest wysoka, co zachęca amatorów tego sportu do ich kupna. Jeżeli mroźne dni potrwają dłużej — to niewątpliwie nieliczne (a właściwie — dlaczego nieliczne?) ślizgawki w trójmieście będą miały powodzenie.

20 Nerwy wstrząśnięte klimatem dają się coraz mniej ukołić, domagają się ostrych rozstrzygnięć.

11. GODZINA CZWARTA PO POŁUDNIU
Jest w dolinie godzina odprężenia i rozkoszy. Słońce odplynęło sponad głowy ku zachodowi, a wraz z jego obniżaniem się zelał męczący żar. Lekkie powiewy coraz rzeświejszego powietrza błądzą dokoła chat i człowiek zaczyna oddychać z ulgą. Barwy przedmiotów, poprzednio wypłowiałe od blasku południowego słońca, teraz nabierają jednej soczystości. Wśród listowia przubudzone ptactwo wyprawia wesoly harmider.

Niemal codziennie o tej przyjemnej porze dnia spraszam do siebie kilku sąsiadów na pogawiedkę. Często ich mocną, słodką herbatą i sucharami — ku zgorszeniu kucharza Merovo na takie marnotrawstwo — a odporna powściągliwość gości przewyżczają szklaneczką rumu. Gdy przychodzą nauczyciel Ramaso, który biegle tłumaczy słowa francuskie i malgaskie, rozmowa się ożywia.

Kieruję ją najczęściej na temat obyczajów malgaskich. Goście moi chętnie i szczegółowo o nich się rozpowiadają, lecz rzadko kiedy mogą mi wytłumaczyć, dlaczego i jak powstały.

Ośrodkiem ich wierzeń religijnych nie jest wiara w najwyższą istotę boga — stwórcę o którym mają raczej mełne pojęcie, natomiast jest kult przodków, tak samo ważny u nich jak u Chińczyków. Umarli stają się duchami, lolo; niektóre duchy zamieniają się w żywe zwierzęta, inne w nocne śmy: wszystkie niewidzialnie krążą dokoła żywych ludzi i śledzą ich postępek.

Kult przodków opanował doszczętnie życie społeczne Malgaszów, od tych duchów bowiem rzekomo wywodzą się wszystkie przepisy i fadi czyli zakazy, regulujące każdą ludzką czynność, zwłaszcza czynność natury moralnej. Przepisy te i fadi oszczęcają na każdym kroku każdego Malgasa od chwili urodzenia aż do śmierci — i biada temu, który przeciw nim wkroczy, obojętnie, czy świadomie, czy mimo woli: duchy przodków wwrzą zemstę na winowajcy ściągną na jego głowę nieszczeście. Tylko szczerą jego pokutą, błagalna faditra, może ulagodzić gniew duchów. Czynn tabu dla Polinezjczyków, tym fadi dla mieszkańców Madagaskaru.

— Czy istnieją te same fadi dla wszystkich Malgaszów? — pytam

20

(Ciąg dalszy nastąpi)

GORĄCA WIEŚ AMBINANITELO

— Nie rozumiem.
— Powładacie, drapieżnik pożera drapieżnika. W dziedziny ludzkich procesów historycznych nazywa to się — Ramaso ścisza głos, jak gdyby zwierzał się z czegoś zakazanego — nazywa to się: schyłkowy okresu imperializmu.

W ustronnej dolinie madagaskarskiej, zaszytej w puszczy, w ustach wiejskiego nauczyciela ze szczeru betsimisaraka, takie śmiałe dotknięcie problemu światowego spada na nas równie nieoczekiwanie, jak gdyby do chaty przyjechała modliszka wielkości nietoperza.

W przyrodzie doliny Ambinanitelo krzyżują się i ścierają różne prądy, lecz nurt żarłocznej zachłanności jest chyba najsilniejszy. Najszerszym toczy się korytem i jest porywający i zaburzony. Jednakże ludzi w dolinie nie wciągnął w swe lozysko; oni nie są drapieżni. Cóż, że kiedyś wiek temu, walczyli o wzgórze Ambihimitsingo i przelewali krew? Po tym wybuchu nienawiści szybko się uspokoił, popadł znów w swą sielską prostotę, upodobnił się do roślin. Uprawiają ryż, roślinie nigdy nie zawadzają, jedzą ryż, pokarm łaskawy i łagodny, i smaki są łagodni. Złych pogodów pozbyli się roztropnie: gniewem i zapalczywością obarczyli swe duchy i demony i w tę stronę stierwali nurt drapieżności z nieomylnym, zdrowym instytem ludzi pierwotnych.

A człowiek biały? Z nim nie tak prosta sprawa. On ryżu nie uprawia, roślinnej łagodności nie posiada i nie jest roztropny rozropnością ludzi pierwotnych. Natomiast dolina Ambinanitelo jest parna, zapach ylang — ylang zmysłowy, zmysły coraz głodniejsze, Biały człowiek — zęsto niedomaga, coś się w nim rozstrząsa,

S'MIAŁO i szczerze

Nie mamy wielkiej ochoty czekać na pożar

Jesienią 1952 r. złożyliśmy w Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych w Sopocie podanie o przeprowadzenie remontu komina w domu przy ul. Sobieskie go 31. Trzeba przyznać, że MZBM natychmiast przystąpił do rozpatrzenia podania i już na drugi dzień przybyła na miejsce komi-



nia, która stwierdziła słusność żądania mieszkańców tego domu, obiecując naprawić komin.

Mineją zima, nie doczekaliśmy się jednak naprawy komina, nie można było opałać mieszkania. Zwróciliśmy się do redakcji z prośbą o interwencję. 17 kwietnia br. ukazało się w „Dzienniku Bałtyckim” „Od ręki” pt. „A murarzy nie widać”.

Interwencja była „już” po kilku tygodniach. Na miejsce przybył inżynier (nazwiska nie ujawniłem), który oświadczył, że dawno mógłby już tę sprawę załatwić, ale ponieważ zwróciliśmy się z tym do prasy — zwlekał... nauymyślnie. Dodał, że budynek ten wymaga gruntownego remontu (i dach jest dziurawy) albo... rozbiórki. Jeżeli budynek nie ulegnie rozbiórce, remont przewiduje

Jutro w radio

- SOBOTA — 28. XI. 1953 R.**
- 5.00 — Gdańsk wita słuchaczy. 5.05 — Wiadomości. 5.10 — Aud. dla wst.
 - 5.20 — Koncert. 5.58 — Sygnał czasu. 6.00 — Gimnastyka. 6.10 — Kalendarz. 6.15 — Kom. PIEM. 6.16 — „Z każdym dniem”. 6.20 — Muzyka. 6.30 — DZIENNIK. 6.45 — Muzyka. 7.48 — Stan pogody. 7.50 — Program. 7.55 — Wład. 8.00 — Muzyka rozr.
 - 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków. 11.50 — Komunikaty. 12.04 — DZIENNIK. 12.15 — „Na swojską nutę”. 12.45 — Aud. dla wst. 13.00 — Koncert. 13.15 — Kom. PIEM. 13.16 — d. c. koncertu. 13.40 — Utwory skrzyp. 14.05 — Informacje. 14.10 — Aud. dla kl. I-II. 14.30 — Aud. dla kl. V-VII. 14.50 — Muzyka. 15.09 — Kom. o stanie wód. 15.10 — „Granice”. — fragm. pow. Z. Nałkowskiej. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Radz. muzyka ludowa. 16.21 — Muzyka rozr. 16.35 — Rozmawiamy ze słuchaczami. 16.40 — Gdański Tygodnik Dźwiękowy. 17.00 — Wład. 17.15 — Koncert życzeń dla rybaków spółdzielców. 17.45 — KOMENTARZ TYGODNIA. 17.55 — Kom. PIEM. 18.16 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 18.10 — Muzyka tan. 18.30 — „Sejmika a geologia naftowa”. 18.40 — „Hrabina d'Escarbagnas”. — ko. nedia Mollera. 19.20 — Muzyka. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — „Przy sobocie po robotnic”. 20.58 — Kom. PIEM. 21.00 — DZIENNIK. 21.28 — Wład. sportowe. 21.36 — Serwis CZRM dla rybaków. 21.50 — Muzyka tan. 22.00 — „Zemsta”. — opow. Jacka Londona. 22.20 — „Nasza Warszawa” pieśń Wł. Szpilmana. 22.25 — Muzyka. 23.00 — Muzyka tan. 23.50 — OST. WIAD.

FACHOWCY POSZUKIWANI

2 st. konstruktorów, 2 kreślarzy, kopiste, st. technologia, st. kalkulatora, technika normalizacji, technika - mechanika na gospodarce narzędziową, głównego mechanika zatrudnią natychmiast Elbląskie Zakłady Naprawy Samochodów w Elblągu, ul. Dojazdowa 14. 2084-K

Sprzedawców na sprzedaż prowizyjną przyjmie natychmiast Miejski Handel Mięsem w Gdańsku. Warunki do omówienia w sekcji kadr, Gdańsk - Wrzeszcz, Grunwaldzka 100/102 III p. 2175-K

Magazyniera branży metalowej przyjmujemy natychmiast WPHAGD „Arged” Gdynia Hurtownia Nr 5. 2180-K

1) Technika - kreślarka, 2) Inżyniera - konstruktora z dłuższą praktyką w przemyśle papierniczym, wzgl. pokrewnych zakładach, poszukuje Fabryka Płyt Płisniowych w Czarnej Wodzie pow. Starogard Gd. Warunki do omówienia na miejscu. Podanie wraz z szczegółowym życiorysem składać osobiście w dziale personalnym. 2179-K

Kierownika sklepu w Gdyni i pracowników do działu księgowości poszukuje od zaraz „Spółnota Pracy” Oddział Wojewódzki w Gdańsku. Osobiste zgłoszenia w sekcji kadr — Gdańsk, ul. Elżbietańska nr 10. 2181-K

się w I kwartale 1954 r. Komin obiecał naprawić.

Upłynęło znowuż szereg miesięcy, zbliża się druga zima, a komin jak był, tak jest nie naprawiony, Paleniz w tym domu grozi pożarem. Były już dwukrotnie wypadki zacczadzenia. MZBM jednak uparcie milczy.

Mieszkańcy domu nr 31 w Sopocie

Nikt nic nie wie

Jako wdowa po urzędniku państwowym otrzymuję z ZUS-u rentę miesięczną. W sierpniu br. listonosz, który przyniósł pieniądze, nie zastał mnie w domu, w dniu 10 sierpnia zgłosiłam się więc na pocztę po odbiór renty. Na pocztę nie było jednak tych pieniędzy, nikt też nie umiał mnie poinformować, co się z nimi stało.

W dniu 21 sierpnia zwróciłam się z reklamacją do ZUS-u w Warszawie. Ponięważ odpowiedzi nie otrzymałam, zareklamowałam zaginięcie przesyłki pocztowej. Listem z dnia 10 września zawiadomił mnie ZUS, że pieniądze dla mnie przekazał, ale zwrotu nie otrzymał. Kilkakrotnie interweniowałam w urzędzie pocztowym nr 1 w Elblągu pozostały bez rezultatu. Zwróciłam się więc ponownie do ZUS-u, który poinformował mnie listem z 16 października, że również reklamowałam na pocztę, jednakże odpowiedzi jeszcze nie otrzymałam.

Nie otrzymawszy pieniędzy do 5 bm., udałam się jeszcze raz na pocztę w Elblągu. Tym razem urzędniczka oświadczyła, że moje przychodzenie jest bezcelowe, ponieważ pocztą dla mnie renty za sierpień od ZUS-u nie otrzymała. Oświadczenie to stoi w jaskrawej sprzeczności z posiadaniem przeze mnie zawiadomieniem ZUS-u, że pieniądze zostały przekazane, wszystko wskazuje więc na to, że pieniądze zaginęły na pocztę w Elblągu. Nieotrzymanie należnej mi renty jest dla mnie wielką krzywdą, mam więc nadzieję, że pod przegięciem opinii publicznej kierownictwo poczty w Elblągu przeprowadzi odpowiednie dochodzenie i odnajdzie „zagubiony” przekaz.

Stanisława Kochman Elbląg

Bardzo to smutne, że dopiero „pregierz opinii publicznej” jest potrzebny na to, aby usprawnić funkcjonowanie poczty elbląskiej i przypomnieć pracownikom o ich elementarnych obowiązkach wobec klientów. Oczekujemy po ukazaniu się tego listu zawiadomienia urzędu pocztowego nr 1 w Elblągu, że pieniądze zostały odnalezione i wypłacone adresatce. Red.

Winnych LISTACH

JAK DZIECI Z BAJKI
Od dłuższego czasu w GS w Chwaszczyźnie brak torebek. Nawet takie towary, jak cukier, sól i mąka, pakuje się w papier — pisze nasz korespondent Bolesław Bork. — Najgorzej przedstawia się sprawa, kiedy sprawnik ki zabatwiają dzieci, bo nie potrafią one nosić takich paczek i przez całą drogę do domu pozostawiają za sobą rozsypany towar. Jak gdyby chcieli znać ślady wzorem Tomcia Palucha. Ponięważ matki bardzo źle na tym wychodzą, PZGS powinien niezwłocznie zaprzężyć sklep GS w odpowied-

nią ilość torebek do towarów, sprzedawanych luzem.

NIE KADZY MA TYLE CZASU

Telefonistki na poczcie w Pruszczu Gd. niezbyt chętnie podchodzą do telefonu, aby połączyć interesantów. Czasami zdarza się, że trzeba bardzo długo czekać na połączenie, a przecież rozmowy służbowe są przeważnie pilne i nie zawsze taka zwłoka wychodzi na dobre załatwianym sprawom. Interesanci niecierpliwia się i denerwują, a telefonistki — mają czas... A może by tak spróbowały dla odmiany podnosić słuchawkę, skoro tylko usłyszą sygnał? — proponuje ob. Naczk.

KŁOPOTY LEBORSKICH GOSPODYŃ

Sklepy mięsne w Leborgu nie są dostatecznie zaopatrzone w tuszeczki, gdyż

po godz. 15 przeważnie cały zapas jest już wyczerpany. Odczuwa się też brak margaryny i ceresu w sklepach spożywczych. Każda gospodyni wie, jak trudno jest gotować „bez okras”. Wolelibyśmy skłonić za pośrednictwem korespondenta Henryka Kassnera o usprawnienie zaopatrzenia.

Odpowiedzi REDAKCJI

Mieszkaniec ul. Podlesnej. Ul. Podlesna i inne ulice, a nawet dzielnice Wrzeszcza, jak np. Pohulanka, ze względu na wysokie położenie nie mają dostatecznego ciśnienia wody. Przypuszczalnie w r. 1954 ukończona została budowa w Gdańsku nowej studni i wówczas sytuacja ulegnie poprawie. W sprawie słabego ciśnienia gazu należy zwrócić się do pogotowia Gazowni (tel. 318-63), czynnego przez całą dobę. Dotychczas pogotowie to nie miało od Was żadnego zgłoszenia.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Po 11 zespołów piłkarskich w I i II Lidze

Zmiany w rozgrywkach ligowych

W związku z reorganizacją sportu w wojsku i wycofaniem z rozgrywek drużynowych OWKS, GWKS i WKS, przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej zatwierdził na wniosek poszczególnych sekcji GKFK następujące zmiany w rozgrywkach ligowych.

W I i II Lidze piłkarskiej utrzymany zostaje chwilowo w roku 1954 obecny stan ilościowy drużyn, tzn. po wycofaniu drużyn wojskowych pozostaje w I Lidze 11 drużyn i w II Lidze 11 drużyn. Z I Ligi spadają w 1953 r. dwie drużyny, a na ich miejsce wchodzić dwie drużyny z II Ligi. Z II Ligi spadają trzy drużyny, a wobec zakończenia rozgrywek eliminacyjnych o wejście do II ligi i wycofania WKS Rzeszów, awansują do II ligi dwie drużyny, zamiast trzech.

W I i II Lidze bokserskiej miejsca wycofanych z rozgrywek OWKS nie zostaną uzupełnione. Wyniki osiągnięte dotychczas przez zespoły, które odbyły spotkania z drużynami OWKS, zostały anulowane. Zamiast dwóch drużyn, które miały spaść z I Ligi do II Ligi i z II Ligi do klasy A — z obu lig spadnie po jednej drużynie. Zgodnie z regulaminem, po dwa zespoły, które zdobędą prawo awansu, wejdą do I Ligi i dwóch grup II Ligi. Piąty zespół awansujący do II ligi wyłoniony zostanie spośród czterech wicemistrzowskich drużyn, walczących o wejście do II ligi w dodatkowych spotkaniach.

W Lidze Koszykówki kobiet na miejsce wycofanej drużyny OWKS KRAKÓW wchodzi drużyna CWKS, a w rozgrywkach siatkówki kobiet miejsce wycofanej drużyny OWKS LUBLIN zajmie również drużyna CWKS.

Z rozgrywek I Ligi koszykówki mężczyzn w sezonie 1953-54 spadają trzy drużyny, a na ich miejsce awansują dwa pierwsze zespoły z rozgrywek II Ligi.

W Lidze Hokeja na Trawie na miejsce wycofanej drużyny Wrocław po wolała została drużyna CWKS.

DO LIGI HOKEJA NA LODZIE na miejsce wycofanej drużyny Wrocław po wolała została drużyna CWKS.

Tak więc skład hokejowy ligi hokeja na lodzie zostanie bez zmian i liczyć będzie 12 zespołów.



W całym kraju powstaje co raz więcej młodzieżowych szkół sportowych. W Warszawie staraniem ZS Kolejarz zorganizowano młodzieżową szkołę dla lekkoatletów, w której uczy się 21 dziewcząt i 24 chłopców ze szkół warszawskich. Na zdjęciu: dziewczęta ćwiczą rzuty piłkami lekarskimi.

Sportowcy ZS Zryw zdobywają nagrodę Marszałka Rokossowskiego

Nagrodę Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego za najlepsze wyniki w Masowym Wieloboju Sportowym, zorganizowanym dla uczczenia 10-lecia Ludowego Wojska Polskiego, zdobyli młode zrzeszenie sportowe Zryw.

Sportowcy Zrywu zdobyli ogółem 678.839 norm, co po zastosowaniu współczynnika daje im 3.746.220 pkt.

Drugie miejsce zajęli sportowcy więcej zrzeszeni w LZS. Młodzież wiejska zdobyła ogółem 477.649 norm — 3.515.470 pkt, wyprzedzając AZS — 121.799 norm — 1.585.016 pkt. Dalsze miejsca zajęli:

1. Min. Oświaty 1.066.457 1.561.633
2. Śląk 70.089 912.250
3. Włoknlarz 65.338 893.930
4. Kolejarz 57.735 733.570
5. Unia 44.682 603.100
6. Spójnia 44.743 549.430
7. Ogniwo 42.370 519.240
8. Budowlani 30.971 452.376
9. Start 20.694 290.760
10. Górnik 14.013 187.572

W punktacji terytorialnej Masowego Wieloboju Sportowego zwyciężyło woj. bydgoskie, zdobywając nagrodę Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Sportowcy woj. bydgoskiego zdobyli ogółem 317.097 norm — 1.119.882,5 pkt. Kolejność miejsc jest następująca:

1. Bydgoszcz 317.097 1.119.882,5
2. Staliność 404.276 1.094.964
3. Rzeszów 252.162 880.632,5
4. Opole 152.351 828.352
5. Łódź woj. 198.816 810.771
6. Kraków 331.328 794.108
7. Lublin 205.294 718.615
8. Poznań 249.502 675.356
9. Łódź miasto 103.040 603.686
10. Wrocław 213.430 594.950
11. Warszawa woj. 144.736 540.747
12. Szczecin 81.936 513.648
13. Zielona Góra 94.806 510.372
14. Klece 139.053 496.520
15. Olsztyn 69.407 495.635
16. Gdańsk 126.838 448.477,5
17. Białyostok 60.747 393.390
18. Koszalin 47.324 384.610
19. Warszawa 66.281 272.166

ZGUBILEM legitymację zw. zawodowego na nazwisko Czubek Kurt, Borzechowo, pow. Starogard. 7920-G

ZOSTAWIONO czarna teczkę skórzaną (niedziela) — kolejkę elektryczną (Oliva). Zwrot wynagrodze — Sopot, Poniatowskiego 4/4. 3468-P

ZGUBIONO przepustkę Stożnił. Komuny Paryskiej na nazwisko Wyszokowska Barbara, Gdynia, ul. Świętojańska 143/35. 3469-P

ZUCHOWSKI Stanisław, Nowy Port. Wyzwoleńca 24/11 — zgubił przepustkę stałą Gdańską Stocznia Rómontowej. 7927-G

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Kwiakowski Leszek, Sopot, Pułaskiego 25. 7921-G

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Ryczał Stefania, zamieszkała: Legowo, pow. Gdańsk. 7923-G

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

MAŁE gospodarstwo rolne z zabudowaniem — kupie. Zgłoszenia listownie kierować na adres: Bigus B. Waleśki, Gdańsk - Orunia, ul. Dworcowa 22/3. 7915-G

ZAMIENIE dom z ogrodem, z ziemią (3,5 ha), ze sklepem w mieście Czapline (30 km od Poznania) — na domek z ogrodem w okolicy Gdańska. Oferty pod „7925” Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Gdańsk. 7925-G

KUPNO

KUPIE kino-kamerę 16 mm na kasę 30-metrową, — Skierka, Wrzeszcz, ul. Grzywny 12 m. 3. 7879-G

SPRZEDAŻ

RADIO wysokiej klasy — sprzedam. Wiadomość: tel. 341-83, od godz. 17-20-ej. 7874-G

SPRZEDAĆ nowy piec kaflowy. Wiadomość: Gdynia, Kapitańska 27/1. 7917-G

SPRZEDAĆ poźniok, srebro introligatorskie, diuta llnorotów. Urbaniak, Sopot, Czyżewskiego 6/2, od 16 — 20-ej. 7931-G

SPRZEDAĆ adapter z wzmacniaczem. Gdańsk — Siedce, Nowolipie 5/11. 7932-G

LOKALE

ZAMIENIE pokój z kuchnią — na dwa z kuchnią. Warunki do omówienia. Orunia, Raduńska 37/6. 7922-G

ZAMIENIE dwa pokoje, służówkę, kuchnię, łazienkę (wraz z wycofaniem) — na dwa pokoje, kuchnię, (wygod) w centrum Gdyni. Wiadomość: Jagiello, Gdynia, Zwirki i Wigury 2/2 od 9-11-ej, 16 do 18-ej. 7910-G

ZAMIENIE duża kawalerkę — na pokój z kuchnią w centrum Gdyni. Warunki do omówienia. Poste-restan te, Gdynia, Tenerowicz, 7911-G

ZAMIENIE 2 pokoje, kuchnię — centrum Sopotu, na 3 pokoje, kuchnię w Sopot. Zgłoszenia: Krzyżanowski, tel. 325-89, do godziny 15-ej. 7916-G

STUDENT poszukuje pokoju we Wrzeszczu. Oferty pod „7918” Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Gdańsk. 7918-G

MALZENSTWO bezdzietne poszukuje pokoju. Warunki do omówienia. Wiadomość: Olaszewski, tel. 341-30. 7913-G

ZAMIENIE 4 pokoje w Szczecinie, Parkowa 59/6 — na 2 pokoje z kuchnią w trójmieście. Wiadomość: Gdynia, ul. Polska (Kasztan Fortu), Paweł Kozimiarz, 7914-G

PRACA

CZELADNIK krawiecki potrzebny zaraz. Gdańsk, Łąkowa 34/3, Czarnasty. 7930-G

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego Metalowców na nazwisko Szejko Aleksander, Gdańsk, ul. Lilenicka 8. 77935-G

GRABARSKI Ignacy — Wrzeszcz, Klonowicza 1a — zgubił: kartę meldunkową, przepustkę Stocznia Gdańskiej, świadectwo szkolne, książeczkę GOT. 7934-G

Podsumowanie

Wpadłem akurat w polowie zebrania, zwołanego w sprawie nieobecnej zakładowej stołówki. Zebranie trwało dopiero trzy godziny. Ale drzewiasty obok kolega — optymista poinformował mnie, że lada trzy kwadranse powinno się skończyć, bo właśnie zaczęło się podsumowanie. Prelegent, opróżniwszy trzecią z kolei karafkę wody, rozwijał przed słuchaczami swój wspaniały kunszt oratorski. — Koledzy! Reasumując wszystkie uciążliwy nam zarzuty mu-

szej z przykrością stwierdzić, że nie ma wśród nich żadnego istotnego. A więc — niektórzy skarżą się, że na podanie obiadu muszą czekać zbyt długo. Odpowiadam: czas zużyty na czekanie należy umiejętnie wykorzystywać na samokształcenie i wyrabianie w sobie hartu ducha, co przysłuży się niewątpliwie w mejednej okoliczności życia zawodowego i prywatnego. Ponadto wiadomo przecież, że czekanie na posiłek skutecznie zaostrza apetyt, który rzekomo ma przychodzić w czasie jedzenia (co jest oczywistym nonsensem).

Dalej — słyszałem tu niebaczne słowa jednego z dyskutantów, jakoby posiłki podawano zupełnie zimne. Dzieje się to wyłącznie na skutek troski o zdrowie konsumenta, gdyż, jak wykazują badania lekarskie, spożywanie zbyt ciepłych potraw sprzyja powstawaniu raka w organizmie, nie mówiąc już o wybitnie szkodliwym działaniu gorąca na szklisko zębów, co w następstwie powoduje próchnicę i jeszcze gorsze przypadłości.

Dalej — pytał ktoś, czy można nazwać zupą to, co podano na obiad w czwartek i piątek. Otóż, jak stwierdzono niebiedzie, w karcie nie wymieniono nigdzie nazwy „zupa”, natomiast figurował tam jednego dnia „kapuśniak”, drugiego zaś „barszcz zabieleny”. Zarzut więc, jak z tego wynika, był zupełnie bezpodstawny. Jak sobie przypominam, jeden z dyskutantów miał wątpliwość, czy można uważać za drugie danie garstkę grysku, polanego kwaśnym mlekiem. Oczywiście, zależy to wyłącznie od kolejności spożycia potrawy. Ponadto, jak powszechnie wiadomo, grysk należy do najłatwiej strawnych posiłków, gdyż podaje się go nawet niemowlętom, które nie mają przeciwko temu. A nasi pracownicy oczywiście mają! Kwaśne mleko natomiast zalecane jest gorąco przez dietetyków i nie ma powodu, żeby nasza kuchnia miała pod tym względem pozostawać w tyle.

Za zupełną złośliwość uważam natomiast powiedzenie, jakobyśmy nazywali bigosem tyskie kapusty, w której uczy się 21 dziewcząt i 24 chłopców ze szkół warszawskich. Na zdjęciu: dziewczęta ćwiczą rzuty piłkami lekarskimi.

Sporadycznych malkontentów, narzekających na brak wrażliwości, należy raczej skierować do Teatru Satyryków. Ostatni wreszcie argument — jakoby podłoga była odróżniona od stołu jedynie na podstawie różnicy poziomów, przyjmując za dowód uznania w tym sensie, że w naszej stołówce można jeść nawet z podłogi...

— Uszczepnij mnie, jak znowu zasną — jęknął mi do ucha kolega.

— Z przyjemnością — odpierem — ale powiedz mi przedtem, kto jest ten obywatel, podsumowujący dyskusję? — Nie wiem? Przecież to nasz kierownik stołówki! — Co ty mówisz! Codziennie chodzę na obiad, a nigdy go dotąd nie spotkałem! — No, chyba! Bo on jada obiady w domu... Krystyna

OBNIŻKA CEN

podwyższyła wartość Twoich pieniędzy odłożonych na książeczkę PKO

ELBLĄSKIE ZAKŁADY Piwowarsko - Słodownicze w Elblągu natychmiast zakupi TRZY PLATFORMY dwukonne ogumione, 5-to nowe, w dobrym stanie od jednostki współczesnej. Zgłoszenia należy składać na adres: Elbl. Zakł. Piw. Słod. w Elblągu, ul. F. Dzierżyńskiego 71. 2173-K

RÓZNE

PRZYBLAŁAK się ples — owczarek. Do odebrania: Gdańsk - Brzeźno, ul. Północna 14/2. Po trzech dniach — uważam za wiadomość. 7935-G

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO

»BALTONA«

z a w i a d a m i a że w dniu 28 listopada 1953 r. ze względu na spisy remanentów towarowych — Sklep Eksportu Marynarskiego w Gdyni (Indyjska 15) będzie nieczynny.

2168-K DYREKCJA